

Lucas Digne zbiera jak na razie same dobre recenzje w zespole Giallorossich. Po spędzeniu meczu z Sassuolo na ławce, dziś powinien wrócić do pierwszej jedenastki. W wywiadzie dla *L'Euipe* mówił m.in o swojej przygodzie z Romą.

- W trzech spotkaniach zmierzyłem się z mistrzami Włoch i Europy. Wszystko poszło bardzo szybko, jednak zostałem dobrze przyjęty przez wszystkich, sztab i szatnię.

Relacje z Blanciem?

- Taki jest jego sposób pracy, w Romie z kolei sztab jest bardzo blisko graczy.

Garcia?

- Posiadanie zaufania trenera jest ważne, jednak nie wybrałem Romy tylko z jego powodu. Klub śledził mnie od dawna. Miałem inne oferty, również z Anglii, jednak tutaj poczułem pragnienie wszystkich do mojego pozyskania i wiedziałem czego chce ode mnie trener.

Przyszłość?

- Nie wszystko zależy ode mnie, jednak dopóki tu jestem, dam z siebie wszystko dla Romy. Moim celem jest gra na Euro, ale żeby go osiągnąć, muszę grać. W Paryżu tak nie było, w Romie mam nie tylko możliwość taktycznej poprawy, ale wychodzenia na boisko przeciwko drużynom jak Barcelona, podczas gdy w Paryżu takie mecze oglądałem z ławki.

Gol stracony z Barceloną?

- Messi nadepnął mnie na stopę, popełniając faul. Z drugiej strony przeprosił mnie za to.

Autor: abruzzo